Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Po Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 66 Wtorek, 21 marca 1865. № 66

Poznań, 20 marca. W wystawie jednéj z księgarń poznańskich uważaliśmy dziś ciekawą mapę polityczną Europy środkowéj, która nowe zakreśla granice państw nie podług statystycznych ale całkiem dowolnych podstaw. Całe Niemcy z swojemi trzydziestu i kilku ojczyznami niemieckiemi partykularnemi zlały się tam w dwa tylko państwa, północne i południowe, mniéj więcéj sobie równe co do obszaru. Napis mapy jest następujący: „Karte von Deutschland in Bezug auf jetzige Verhältnisse.“ Drugi jéj tytuł brzmi: „Mittel Europa oder Nord und Süd-Deutschland in seiner Zukunft nach diplomatischen Aufstellungen bearbeitet von William Pilsy. J. Hagget, 67. Paternoster Row. London.“ (Mapa Niemiec ze względu na teraźniejsze stosunki. Europa środkowa czyli Niemcy Północne i Południowe w przyszłości, opracowane wedle danych dyplomatycznych, przez Williama Pilsy itd.“)

Otóż granice wschodnie téj Nowéj Utopii pochłaniają na południu w sobie nie tylko całe Czechy i Morawy wcielone już dziś do Związku niemieckiego, ale całe Węgry wraz z Siedmiogrodem a nawet Galicyą; państwo północne zaś rozlawszy się aż do Niderlandow i rzeki Konings Aa stanowiącéj dzisiaj granicę pomiędzy księstwem szlezwickiém a królestwem duńskiém, na wschód zalało całe Królestwo Polskie z wyjątkiem Augustowskiego. Za to Rosya swoje granice posunęła ku południowi, jak daleko, niewiedzieć, bo mappa nie sięga do Carogrodu, a co widać z Multan i Wołoszczyzny, to rosyjskim pomalowane kolorem.

Spóźnił się dowcipniś londyński, zapewne jaki spółpracownik Puncha, przysyłając po karnawale swój żartobliwy utwór na wystawienie go w Poznaniu. Tak samo jak północno niemiecką farbą zasmarował całe Królestwo, mógłby małą rosyjską zagwazdać Kongresówkę i nowy pas „zachodni,“ na przykład od Legnicy do Kołobrzega. Czy téż może chciał tylko zadrwić z tych co to uwierzyli w onego bajecznego pasa morskiego prusko rosyjskiéj konwencyi, któréj przecież jak najformalniéj pan minister w sejmie berlińskim zaprzeczył, która więc oczywiście jest jedynie wymysłem złośliwych ludzi? Albo może to ma być satyra na rządy hr. Berga, który na sposób Flottwellowy kolonizuje Królestwo. Bić przecież i w Petersburgu są Adlerbergi i Hamburgiery, kolonie niemieckie i w Moskwie, i na Krymie, i w Sarepcie Bóg wie nie gdzie. Otóż zgoła nierozumiemy żartu londyńskiego dowcipnisia.

Staats-Anz. zawiera rozporządzenie ministra sprawiedliwości dnia 1 marca r. 1865 tyczące się likwidowania kosztów podróży służbowych dla urzędników publicznych w przypadkach, gdzie podróż się odbywa za pomocą różnych środków transportowych.

---

o **Berlin**, 18 marca. Onegdaj rozpoczął się tu w sali sądowéj na Hausvoigtei proces przeciw drugiéj seryi oskarżonych o zdradę stanu Polaków. Akt oskarżenia jest wystósowany przeciw 35 osobom, ale obecnych na sali było tylko 33. Dwu więc z drugiéj seryi nie stawiło się, do których Królikowski należy a czterech z pierwszéj, mianowicie hr. Działyński, Gutry, Łaczanowski i Łukaszewski.

Lokal, w którym się posiedzenia sądowe odbywają, nie jest zbyt obszerny. Miejsce dla publiczności mogące 50 osób pomieścić, jest tylko niskiemi kratkami od reszty sali sądowéj oddzieloném. Lecz krzesła obżałowanych nie dochodzą aż do tych kratek. Wyniesienie dla sędziów znajduje się przeciwległym końcu sali. Prokuratorya i obrona ulokowana po jednéj stronie wbok sędziów a na przeciwko niéj po drugiéj stronie tłómacze i protokuliści.

Stenografów nie było i podobno nie będzie, jako zbyt wiele (podobno 80 tal. dziennie) kosztujących. Jednakże jest staranie, ażeby przynajmniéj w czasie plaidoyer, które z dzień, dwa potrwa, stenografowie byli obecni.

Ten proces wedle przypuszczeń prawdopodobnych ze 6 tygodni potrwa. W przeciągu dwu pierwszych dni skończono odczytanie całéj skargi, tak części ogólnéj jako i specyalnych, w niemieckim języku. Więc w przyszłą środę już rozpoczną się zapewnie wysłuchy świadków.

Oprócz ziomków w Hausvoigtei znajduje się podobno jeszcze 5 w Stadtvoigtei, przeciw którym toczą śledztwo, jakoby oni w czasie powstania pełniąc służbę żandarmów, skrytobójstwa się dopuścili. Jeden z nich nazywa się podobno Szawelczak. O nazwiskach reszty niemógłem się dowiedzieć.

W ogóle jest tu nie wiele Polaków w Berlinie. Ledwie kilka familii. Wszystko żyje skromnie i przyzwoicie ale bez najmniejszéj łączności. Każdy żyje dla siebie i jeżeli drugich niemiecka to przynajmniéj o nich się nie pyta. Czesi, których tu jest jeszcze mniéj od Polaków, potrafili jednakże się skupić i z organizować. Założyli kasyno czeskie połączone z kasą pożyczkową, czytelnią i biblioteką, które ich nawzajem łączą. Do téj czeskiéj resursy należy około 50 osób ale wszystkich Czechów w Berlinie jest podobno około 500. Zamierzają oni podobno wszystkich Słowian w Berlinie mieszkających do połączenia się z nimi i do utworzenia kasy na resursy, kółka podobnego do Słowiańskiéj Biesiedy w Wiedniu, zawezwać. Ile tu może być Serbów, Lużyczan, Rosyan, niemam wyobrażenia, ale Polaków, jeżeli tak na oko ledwie zdaje się być kilkadziesiąt, to jednak jak się głębiéj w rzecz wejrzy, znajdzie się coś zupełnie innego. Gdziekolwiek się obrócisz, wszędzie sie z Polakami spotkasz. W każdym większym zakładzie, handlu, warsztacie, nawet pomiędzy dorożkarzami, nocnemi stróżami, strażą ogniową. Wszak mamy tu handle, restauracye, fabryki i domy do Polaków należące. A cóż dopiero, jeżeli dodamy do tego wszystkich Polaków w wojsku tu służących.

Kiedy 1848 r. uwolniono Polaków w Moabicie więzionych, wtedy zdawało się, że Berlin polskiém jest miastem. Gdzieś się obrócił, po polsku tylko do ciebie rozmawiano, chociaż polszczyzną nieraz bardzo łamaną. A wtenczas wojska jeszcze w Berlinie wcale nie było. Nie ulega wątpliwości, że ze wszystkich prowincyi pruskich, najwięcéj brandenburska dostarcza mieszkańców Berlinowi. Ale żeby w przybliżeniu dojść, ile Berlin mieści w sobie ludności polskiéj a przynajmniéj słowiańskiéj, to przypuśćmy, że każda prowincya odpowiednio do ilości swéj ludnoęci równą część mieszkańców na zaludnienie Berlina, jako stolicy państwa pruskiego, oddaje a dojdziem że ponieważ ludność słowiańska w Prusach wynosi około 3 milionów a więc $1/6$ ogólnéj (18 milionów) ludności, Berlin zaś ma obecnie około 600,000 mieszkańców więc pomiędzy nimi musi się mieścić około 100,000 Słowian, prawie samych Polaków. (Podobno nie Polaków, ale pochodzenia niegdyś polskiego, boć inaczéj doszlibyśmy do rezultatu iż wszystkie Quitzowy, Rochowy, Selchowy, Köckeritze, Tschirschnitze itd. są Polakami lub co przynajmniéj Słowianami. Przyp. Red.) Wiadomo że Petersburg, liczący około pół miliona mieszkańców, mieści w sobie przeszło 50,000 Polaków, a więc $1/10$ całéj ludności. Taki téż jest stósunek ludności polskiéj pod rządem rosyjskim zostającéj ($7\frac{1}{2}$ miliona do reszty mieszkańców imperium rosyjskiego (75 mil). Lecz przypuśćmy, że Polaków w Berlinie jest 10 a nawet 100 razy mniéj, jakeśmy wykalkulowali, to i 1000 jest liczba dość znaczna, którą warto się zająć. Byliśmy świadkami, jak prości ludzie, zwłaszcza z Górnego Szląska, przychodzili do księgarń tutejszych chcąc za grosz oszczędzony książki polskie kupować, ale nie mogli się porozumieć nieznając języka niemieckiego. Nie wiedzieli téż czego żądać, oprócz historyi polskiéj i książek do nabożeństwa. Za Lelewela opowiadanie synowcom musieli 3 złp. płacić.

Kółko naszych deputowanych, okrom interpellacyi powierzonéj posłowi Kantakowi zachowuje milczenie o potrzebach prowincyi które ich wysłały, i rozjechało się po największéj części do domu.

Przy sposobności jeszcze nadmieniam, że sławny na cierpienia gardła dr. Lewin, dla którego wielu Polaków wielką czuje wdzięczność nie tylko dla pomocy lekarskiéj, ale i dla wielorakich przysług, jakie im wyświadczył, przeprowadza się (z pod List) pod nr. 48 przy ulicy Francuskiéj. Przytaczam to dla zapobieżenia pomyłek, ponieważ tu jest więcéj lekarzy jego albo podobnego nazwiska.

KRÓLESTWO POLSKIE.

~ **Warszawa**, 17 marca. Oburzenie Polaków i wszelkie zarzuty wynurzane w pismach polskich zagranicznych, wymierzone są raczéj przeciw rządowi, a nie przeciw narodowi rossyjskiemu. Dziennik Warszawski pojmuje to dobrze, jednakże stara się mylne rozsiewać opinie, jakoby nienawiść Polaków zwrócona była przeciw ludowi rossyjskiemu, jakoby dzienniki polskie zagraniczne ciągle w najczarniejszych kolorach przedstawiały naród rossyjski, jego charakter, postępki i przyszłość, gdy to wszystko więcéj dotyczy rządu rossyjskiego niż ludności. Organ rządowy jątrząc w ten sposób ludność rossyjską przeciw Polakom, jeszcze więcéj uniemożebnia zbliżenie się ku sobie tych dwóch narodowości, choćby nawet były odpowiednie ku temu chęci. O charakterze całego narodu, nie można wydawać sądu tak stanowczego, jak o pojedyńczym człowieku; gdyż każdy naród jako ogólny zbiór jednostek, składa się z wielu rozlicznych żywiołów. Zdarza się, że charakter narodowy obok zalet ma swe strony ujemne, lecz dobre przymioty zawsze muszą przeważać w usposobieniu ludności, inaczéj bowiem nie mogłaby ona istnieć jako naród. Zaślepione namiętności, fanatyczne nienawiści ludów przeciw ludom sę zwykle dziełem przewrotnéj polityki rządów. Ostatnie rozpaczliwe powstanie w Polsce miało na celu wyswobodzenie się z pod jarzma rządu rossyjskiego, bez żadnych nieprzychylnych zamiarów względem ludności rossyjskiéj. Lecz rząd podburzając fanatyzm Rossyan spowodował okrucieństwa, w skutku których większe niżkiedykolwiek między temi dwoma pobratymczemi narodami nastąpiło rozdwojenie. Czas jednakże łagodzi burzliwe, sztucznie rozdrażnione namiętności, a natomiast bierze znów górę właściwy, wrodzony charakter ludu. I tak wygnańcy nasi internowani w Rossyi doznają od tamtejszéj ludności najlepszego przyjęcia, gościnności i wiele dowodów współczucia. Że zaś naród rossyjski nie czuje się zbyt szczęśliwym pod swoim rządem, dowodem tego są znane demonstracye i ruchy w Moskwie, Pskowie i innych miejscowościach; mianowicie zaś szlachta rossyjska okazuje się niezadowolnioną. Wątpliwą jest rzeczą czy rząd rossyjski na długo zdoła się utrzymać przy teraźniejszym swym systemie rządzenia.

Warszawa, 18 marca. Wczorajszy Dz. Warsz. ogłosił w nadzwyczajnym dodatku tekst rosyjski i polski nowego dekretu rady administracyjnéj Królestwa, stanowiący nowy podatek za posiadanie psów. Przy dekrecie tym ta nas uderza nowość, że jest podpisany i datowany w języku rosyjskim z zupełném nieuwzględnieniem języka krajowego, czego dotychczas przy rozporządzeniach rady administracyjnéj nie bywało. Jest to zatém krok naprzód w zamierzoném widocznie całkowitém usunięciu języka polskiego z akt urzędowych.

Dzien. Warsz. podaje dalszy szereg sprawozdań o obchodzie dnia 5 marca w rozmaitych miasteczkach Królestwa i powtarza w dosłownem brzmieniu jednę z korespondencyi poznańskich Nadwiślanina.

Tajny radzca Kruze, prezes banku polskiego, mianowany został ukazem z d. 7 marca członkiem rady administracyjnéj Królestwa Polskiego z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiąskach.

Według wiadomości otrzymanych z Zawichosta, lody na Wiśle ruszyły się przedonegdaj przy stanie wody 11 stóp 4 cali nad zero. Pod Warszawą lody dotąd mocno stoją.

Onegdaj umarł tu rzeczywisty radzca stanu i żołnierz napoleoński śp. Michał Lewiński.

§§ **Wilno**, 14 marca. W Ros. Inwalidzie czytamy iż z wyroku sądu wojennego skazani zostali: podporucznik Włodzimirz Sokołowski I. b. dozórca lasów rządowych w gubernii Mińskiéj i oficer korpusu leśniczych Aleksander Staniewicz. Pierwszy za samowolne nie wykonanie rozporządzenia naczelnika udania się z Mińska na nowe miejsce przeznaczenia a to w skutek widocznego współczucia dla nieporządków w kraju zachodnim oraz za pisanie wierszy buntowniczéj treści, zesłanym został na posielenije (zaludnienie) do bardziéj odległych miejsc Sybiru z utratą wojskowego stopnia, szlachectwa i wszelkich praw osobistych.“ Drugi zaś „za nieudanie się również na rozkaz naczelnika z miasta Mińska na nowe miejsce przeznaczenia w skutek współczucia dla nieporządkow w kraju zachodnim, oraz za pozwolenie ukrycia w swém mieszkaniu rozmaitych dzieł i rycin treści buntowniwniczéj, po pozbawieniu stopnia i wszystkich praw stanu i osobistych zesłanym został na mieszkanie do gubernii Tomskiéj.“

Piszą do Wil. Wiestnika o poświęceniu cerkwi we wsi Gołomyśli w powiecie dzieśnieńskim z wielką uroczystością. Zgromadzenie popów było liczne, jeden z nich miał mowę głoszącą tryumf prawosławia i moskiewszczyzny; odbyto modły za cara z wymienieniem z wszystkim członków jego rodziny i za Murawiewa oraz błogosławiono na pamiątkę uroczystości dwom zaślubinom. Wojenny naczelnik powiatu i sprawnik naczelnik policyi miejscowéj, z urzędu byli obecni; poczem wypito sobie u miejscowego popa za zdrowie cara i Murawiewa przy okrzykach „ura!“ a dzieci włościańskie podczas uczty śpiewały, „Boże Caria chrani!“ Również poświęcono w powiecie Słomińskim kamień węgielny cerkwi w Bereznicy założony „na pamiątkę poskromienia powstania“ kosztem włościan z dodatkiem sum kontrybucyjnych.

Mohilewskija Gub. Wied. donoszą iż w tameczném więzieniu na 277 więźniów płci męzkiéj 20 żeńskiéj i 2 małoletnich znajdowało się do dnia 22 stycznia 45 politycznych przestępców płci męzkiéj i żeńskiéj.

Przy wprowadzeniu na Litwie i Rusi różnych zmian i urządzeń gubernie środkowe Rosyi zawsze się na wzór wystawiają, oto stan szkół w gubernii Kałużskiéj.

	Podług Kał. Gub. Wied. w r. 1862 było:	w r. 1863.
Szkół gminnych parafialnych	45	47
uczniów	2,634	2,769
Szkół parafialnych duchownych	24	22
uczniów	604	491

Dnia 12 stycznia (v. st.) t. j. w rocznicę założenia uniwersytetu w Moskwie, Rosyanie wychowańcy tegoż obchodzili go w Warszawie; uroczystość stanowił obiad, przygotowany i zjedzony „po rosyjsku“ na pociechę Szczebalskiego, z właściwemi toastami, mowami a nawet improwizacyą. Sprawozdawca piszący o tém do Mosk. Wied. powiada: „Ostatnie powstanie wiele rzeczy pożytecznych sprowadziło: poznaliśmy niesłychaną ważność dla nas Polski, tego żywego nerwu państwa, które zatrzęsło się od dołu do góry skoro tylko rozstroiły się sprawy w kilku guberniach przytykających do Europy, któreśmy dotąd zbyt lekko traktowali.“

ROSYA.

Petersburg, 14 marca. Czytamy w Ros. Inw. że cesarz rozkazał: 1) oficerom i urzędnikom uwalnianym od służby z rozporządzenia władzy przyznawać prawo do wysłużonéj pensyi, rozciągając takowe prawo do oficerów i urzędników, którzy dotąd uwolnieni zostali od służby z rozporządzenia władzy, jako téż do uwalnianych z wyroków grona oficerów; 2) oficerów i urzędników, uwolnionych od służby z rozporządzenia władzy, przedstawiać do awansu i noszenia munduru tylko na zasadzie szczególnych powodów; 3) oficerom i urzędnikom, uwolnionym od służby bez prośby, z zatwierdzonych przez władzę wyroków sądu wojennego, nie przyznawać prawa do pensyi za wysłużone lata.

Ros. Inw. donosi że cesarz nakazał zmniejszenie składu komend żandarmeryi w „północno-zachodnich guberniach“, do liczby ludzi zakreślonéj osobnym etatem, który tymczasowo ma służyć za zasadę pod względem utrzymania pomienionych komend.

Gołos donosi że dnia 18 grudnia r. z. zatwierdzoną została ustawa o „muzeum artystyczno-przemysłowém w Moskwie“. Podług litery ustawy, muzeum artystyczno-przemysłowe w Moskwie „mające istnieć przy strogonowskiéj szkole rysunku technicznego (§ 1), obowiązane jest zawierać w sobie ciągłą wystawę wykwintnych wzorów z dziedziny sztuk pięknych wszystkich epok, stylów i narodów, oraz płody przemysłu i natury“ (§ 2). „Kolekcye tego muzeum złożone być mają głównie z kopii, to jest odtworzenia robót oryginalnych za pośrednictwem malarstwa, litografii, sztychu, fotografii, lepienia

i galwano-plastyki. Przedmioty używane w przemyśle, jakoto: machiny, aparaty itp. wystawiane być mają w formie ich rzeczywistéj: lub stósownie do dogodności, zmniejszonéj" (§ 63). „Przy muzeum urządza się: a) biblioteka rysunków, sztychów, wydań ilustrowanych i przewodników w dziale sztuk pięknych, dekoracyi ornamentów; b) pracownia do lepienia i innych robót; i c) stała wystawa płodów współczesnych rysowników i ornamencistów przemysłowych" (§ 5)... Wejście do muzeum bezpłatne.

Do Gołosu piszą z Woroneża: Żelgmina woroneżska wzięła się do wyjednania u rządu pozwolenia na budowę drogi żelaznéj od miasta Kozłowa do Woroneża, i przeniesienia zawiadywania rzeką Donem, w granicach gubernii woroneżskiéj, z zarządu dróg komunikacyi do zarządu ziemstwa woroneżskiego. „Rzeczywiście, droga żelazna konieczną jest dla nas, jak powietrze, którém oddychamy, i jeśli Woroneż pozostanie odciętym od zamierzonéj sieci dróg na Odessę tośmy zginęli," wołają w Gołosie.

AUSTRYA.

Lwów, 17 marca. Piszą ztąd do Czasu:

W sobotę rozpoczął Wincenty Pol w sali radnéj wykłady geograficzne. Przedmiotem ich ma być głównie część Polski rozciągająca się u północnego podnóża Karpat wdłuż całego ich pasma. Przed przystąpieniem wszakże do właściwego przedmiotu swych wykładów, opisał w tym pierwszym odczycie kształt i położenie całego lądu europejskiego pod względem geograficznym i geologicznym. Ażeby ocenić należycie wartość tych wykładów Pola, potrzeba z góry już wiedzieć, jakie zakreślił im koło i z jakiego przedmiot zamierza ująć stanowiska. Jeżeli bowiem dla nauki szkólnéj potrzebne jest nagromadzenie jak największéj liczby szczegółów, uczeni zaś z powołania zajmują się głównie najnowszemi w dziedzinie umiejętności odkryciami, to w wykładzie przeznaczonym dla obszerniejszego koła publiczności wypada przedstawić treściwie zebrane wyniki badań ze stanowiska, na jakiém umiejętność w obecnéj stanęła chwili. Najnowsze prace na polu powszechnéj fizycznéj porównawczéj geografii wykazały, że rozwój dziejów każdego narodu pozostaje w pewnym związku z położeniem i właściwościami kraju, w którym żyje, słowem połączyły geografią z historyą, stworzywszy naukę znaną pod nazwą historycznéj klimatologii, któréj zasady Pol w następnych odczytach wyłoży jak to na wstępie zapowiedział. Pol ofiarował 50 biletów wstępnych bezpłatnie dla uczniów szkół gimnazyalnych i akademickiéj. Pomimo tego jednakże tak sala jak i galerya były stósunkowo niemal puste, grono słuchaczów składało się z osób poważniejszych, z młodzieży zaś prawie nikogo nie było, co tém bardziéj zadziwiać musi, że i przedmiot ściśle naukowy, i wykład piękny podnosi jeszcze rzecz samą z siebie już zajmującą.

Dziś toczyła się w tutejszym sądzie karnym rozprawa ostateczna w procesie, który z powodu osób udział w nim biorących, obudził tu powszechne zajęcie, tak, że izba sądowa przepełniona była publicznością. Tym razem opróżnione miejprokuratora rządowego zajął jako oskarżyciel p. Władysław Rapacki, obwiniając p. Jana Dobrzańskiego i Tadeusza Nowakowskiego, redaktorów Gaz. Narodowéj zasiadających na ławie oskarżonych, o obrazę honoru popełnioną artykułem umieszczonym w Gaz. Narodowéj zarzucającym p. Władysławowi Rapackiemu, iż tenże w korespondencyach swych pisywanych ze Lwowa do rządowego Dziennika Warszawskiego rzuca potwarze na cały naród, paszkwiluje pojedyńcze osoby i całe warstwy społeczeństwa itp. Po wniesieniu aktu oskarżenia przez p. Władysława Rapackiego zażądał p. Dobrzański, który całą winę artykułu inkryminowanego przyjął na siebie, jako podpisany na pomienionym numerze Gaz. Narodowéj, aby p. Rapacki oświadczył się przedewszystkiem, czy jest korespondentem Dz. Warsz. lub nie? Oświadczenie to jest koniecznie do prowadzenia obrony potrzebne. Chcąc bowiem dowieść prawdy zarzutów zawartych w artykule Gaz. Nar. potrzeba wprzód udowodnić, że p. Rapacki jest korespondentem Dzien. Warszawskiego, a następnie dopiero, że korespondencye jego zawierają oszczerstwa i paszkwile. Jeżeli zatém p. Rapacki przyzna sam, że jest korespondentem Dz. Warszawskiego, to nie będzie potrzeba mu tego dowodzić, a zatém obrona uprości się i skróci o całą pierwszą połowę dowodów. P. Rapacki dawał wszakże na to zapytanie odpowiedzi wymijające, oświadczając, iż nie uznaje za obelgę korespondowanie do Dzien. Warszawskiego, czy zaś jest korespondentem lub nie, niewidzi potrzeby ani przyznawać, ani zaprzeczać, gdyż to do rzeczy nie należy. I dopiero wezwany za uchwałą sądu, ażeby się w téj mierze kategorycznie oświadczył, odpowiedział, iż stałym korespondentem Dziennika Warszawskiego nie jest, że jednak bywają w témże piśmie umieszczane niektóre wyjątki z jego listów pisywanych do profesora Plebańskiego w Warszawie, z którym pozostaje w częstéj korespondencyi, i że gotów wymienić, które artykuły są jego pióra, skoro mu te w Dzienniku Warszawskim wskazane będą. Wezwał tedy sąd p. Dobrzańskiego, ażeby wskazał szczegółowo, które z umieszczonych w Dzienniku Warszawskim korespondencyi uważa za artykuły p. Rapackiego i te mu przedłożył. Zaczém oświadczył p. Dobrzański, że wszystkie w Dzien. Warszawskim korespondencye ze Lwowa oznaczone kółkiem ze strzałką w górze są pióra p. Rapackiego: na udowodnienie czego przytoczył, że przy rewizyi przedsiębranéj w lecie r. z. w tutejszéj c. k. dyrekcyi policyi znaleziono przy p. Rapackim pismo Pawliszczewa zawierające układ o korespondowanie do Dz. Warsz., że pismo to zostało przesłane przez policyą do sądu wojennego, a obecnie znajduje się w naczelnéj komendzie oblężniczéj (Zentral Leitung), w czém wzywa na świadków p. adjunkta policyi Boehma, który rzeczonéj rewizyi dokonał, tudzież p. Krause audytora sądu wojennego. Utrzymywał następnie p. Dobrzański, że p. Rapacki posyła listy swoje do Warszawy nietylko pod adresem profesora Plebańskiego, ale także pod adresem pani Wodnickiéj i innemi. Dowodził, że p. Rapacki zmienia swe przekonania polityczne według potrzeby; że w miesiącu styczniu roku przeszłego jeździł z pewną znaną tu dobrze osobą, przebywającą obecnie za granicą, do Krakowa w celu układania się tamże z komisarzem rządu narodowego o odstąpienie rządowi narodowemu wychodzącego podówczas we Lwowie Dziennika, którego był redaktorem; że gdy układy te nie przyszły do skutku, z powodu, iż komisarz rządu narodowego za małą kwotę pieniędzy ofiarował się zapłacić p. Rapackiemu za ustąpienie Dziennika, tenże rozpoczął szereg swych korespondencyi do Dziennika Warszawskiego, w których obok oszczerstw rzucanych na rozmaite warstwy narodu przeprowadza myśl panslawistyczną połączenia wszystkich prowincyi dawnéj Polski wraz z Galicyą i w W. Ks. Poznańskiém pod rządem rosyjskim; że ze stylu tych korespondencyi poznać iż autorem ich nie może być kto inny jak p. Rapacki, gdyż znajdują się w nich wszystkie błędy i właściwości jego stylu, w czém powołał się na zdanie znawców i prosiło przesłuchanie jako takich pp. Ksawerego Abancourta, byłego redaktora Dziennika Polskiego, Władysława Czerwińskiego obecnego redaktora Przeglądu i Przyjaciela Domowego, Platona Kosteckiego i Rewakowicza, obu współpracowników Gaz. Narodowéj. Ponieważ po przedłożeniu p. Rapackiemu szczegółowo kilku korespondencyi w Dzien. Warsz., tenże zaprzeczył, ażeby te z jego wyszły pióra, sąd przychylając się do prośby oskarżonego postanowił przesłuchać powołanych tegoż świadków a tymczasem rozprawę ostateczną aż do przesłuchania świadków odroczyć.

FRANCYA.

± **Paryż**, 15 marca. Senat na nowo rozpoczął dziś rozprawy, przez pogrzeb księcia de Morny przerwane, kardynał Bonnechose odpowiadał na mowę komisarza rządowego p. Rouland. Odpowiedź kardynała uważać należy, jako odpowiedź zbiorową, na kilka dni przedtém na zebraniu dostojników kościoła, były roztrząsane kwestye bieżące i zapadły postanowienia, których wypowiedzenie w senacie poruczono kardynałowi Bonnechose. W walce przeto p. Rouland i kardynała, musimy widzieć nieindywidualne zapasy dwuch senatorów, lecz starcie dwóch systematów. W pierwszéj części swéj mowy kardynał Bonnechose, broni przeciw zarzutom p. Rouland postawę kongregacyi, posłuszeństwo niższego duchowieństwa nauczanie w seminaryach, wprowadzenie liturgii łacińskiéj, słowem całego ultramontanizmu, i uderza w najsłabszą stronę swego przeciwnika, a mianowicie w galikanizm. „Wiele słyszałem, powiada kardynał, podczas rozpraw obecnych napomknień o ultramontanizmie i galikanizmie i byłem tém mocno zmartwiony, mojém pragnieniem byłoby wyrzucić z rozpraw te wyrazy, one bowiem przedłużają tylko rozdział, który winniśmy się starać usunąć i stłumić. Rzeczywiście, co pragną rozumieć pod temi wyrazami? Są to tylko sztandary, okrzyki bojowe, a my nie chcemy wojny!

„Szanowny p. Rouland pokilkakroć oświadczył, że jest katolikiem-galikaninem. Że jest katolikiem winszuję mu tego ponieważ rozumiem co to znaczy być katolikiem, lecz galikaninem? Co to jest? Czy to nam wyjaśnił? nie. Biorę na się obowiązek wykazania co to znaczy.

„Jeżeli pod nazwą galikanów mamy rozumieć katolików, którzy podlegając papieżowi we wszystkich kwestyach dotyczących wiary, pozostają Francuzami, nie wyrzekając się niczego co stanowi chlubę narodu, tośmy wszyscy galikanie!

„Lecz jeżeli pod nazwą galikanów, mamy rozumieć tych, którzy pod pozorem niezależności, zaprzeczają Ojcu ś., jego praw zasadniczych, którzy są katolikami, na wzór Pithou i parlamentów, to we Francyi całéj nie znam takich galikanów. W innem miejscu powrócę do tego przedmiotu i wykażę, w jaki sposów Pithou i parlamenty pojmowali doktryny galikańskie.

„Mówiono także o katolikach liberalnych i przedstawiano ich jako rozdzielonych z ultramontanami nienawiścią nieubłaganą. Nie, nienawiść nie znajdzie gościnności w szeregach katolików szczerych, by ich rozdzielać i różnić. Przeciwnie, cóż spostrzegamy od lat sześciu? Oto, że wszyscy katolicy działali za jedno, jak jeden człowiek każdą razą, gdy przywileje stolicy apostolskiéj były zaatakowane."

Ze słów tych kardynała widocznem jest poczucie swéj siły w obozie, którego jest przedstawicielem, lekceważenie widm sztucznie wywołanych, których nazwą nawet partyi ochrzcić nie może. Wielkie i silne stronnictwa w narodzie wyrabiają się przez długie lata, a niepodobna ich wytworzyć sztucznie przez wpływ władzy wykonawczéj. Rząd może rekrutować służalców, lecz tylko postawione zasady, dążenia wytrwałe stronnictwa polityczne tworzą.

W drugiéj części swéj mowy, kardynał Bonnechose starał się usprawiedliwić encyklikę, idąc w ślady p. Dupanloup. Cały szereg jego rozumowań był waryacyą wyrazu distinguo; podług opinii arcybiskupa z Rouen, jest cywilizacya i cywilizacya, postęp i postęp, wolność i wolność, trzeba się porozumieć co do znaczenia tych wyrazów, które każdy po swojemu tłómaczy i nieraz wręcz przeciwną nadaje mu donośność, i że postęp, wolność i cywilizacya nie miały nigdy szczerszych obrońców, jak ojcowie święci.

Kończąc swą mowę powstał z całą zaciętością przeciw prawu z miesiąca germinala i przeciwko artykułom organicznym.

Rozprawy nad stosunkami kościoła do państwa widocznie podobają się senatowi. Jutro p. Bonjean ma odpowiadać kardynałowi Bonnechose, a może się znajdzie jeszcze jeden kardynał, który będzie odpierał dowodzenia p. Bonjean. Sądzono pierwiastkowo, że rozprawy nad adresem w pałacu luksemburskim najwyżéj trzy dni się pociągną, doświadczenie pokazało zupełnie co innego, dotychczas encyklika jest ciągle na porządku dziennym, a znaczna liczba mówców zapisała się już do zabrania głosu w kwestyi konwencyi. Można przypuszczać, że rozprawy nad konwencyą będą jeszcze bardziéj ożywione, gdyż w kwestyi téj partye ultramontanów, legitymistów i orleanistów występować będą łącznie. Opozycya nieliczna, także z zasady wystąpi przeciw rządowi.

Depesze, otrzymane z Turynu, powiadają, że minister skarbu p. Sela przedstawił na wczorajszém posiedzeniu deputowanych sprawozdanie o położeniu finansowém pa oraz propozycyą: a) pożyczki 425 milionów wypłacal w przeciągu 18 miesięcy, b) postanowienia nowych podat od domów i majątku ruchomego, c) zniesienia portów nych, d) zmiany prawa stęplowego.

Donoszą z Madrytu, iż wczoraj wieczór ogłoszoną zo przez 22 dzienniki, protestacya, opatrzona podpisami, p ciwko nowemu prawu prasowemu. Democracia i Pue ogłosiły manifest komitetu demokratycznego, który dopo się o swobody polityczne, indywidualne, handlowe, prze słowe i religijne, oparte na podstawie głosowania pow chnego. Komitet w manifeście swoim wielki kładzie na na konieczność zdobycia równości w obec prawa, decentra cyi administracyjnéj, zniesienia konskrypcyi i uzbrojenia g dyi narodowéj, odpychając jednoczasowie wszystkie prądy socyalistowskie i wszystkie rojenia przekształcania społeczeń podług wyznaczonego w gabinecie systematu. Pragnie on pos rzeczywistego, zmian politycznych, do których kraj należycie przygotowany, ale stawi tamy wszelkim oranżeryjnym pr ktom, które tylko do chaosu społecznego doprowadzić m Demokracya hiszpańska świadoma dobrze swego pro matu, nie zakłada sobie stwarzać świat od początku, ale prawić tylko złe i uorganizować machinę społeczną na pod wach rzeczywistego postępu i cywilizacyi.

ANGLIA.

* **Londyn**, 18 marca. Na wczorajszém posiedzeniu gminnych wniósł Hennessy, aby Anglia oświadczyła, że sya utraciła swe prawa, traktatami ustanowione, do Po i że Anglia wzbrania się wypłacić pożyczkę rosyjsko-holen ską. Verney popiera wniosek. Lord Palmerston o wiada: Izba gminnych nie jest ani potęgą zawierającą tr taty, ani łamiącą takowe. Niegodném byłoby, jakkolw parlament niejednokrotnie potępił politykę Rosyi naprze Polakom, wzbraniać uznania pożyczki, która z postępo niem względem Polski nie ma nic wspólnego. Hennes przekonany, jak się zdaje, temi słowy sędziwego premie cofa jak zwykle swój wniosek. Istna komedya!

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 marca. Odbieramy wiadomość następującą: „ nadeszła koleją żelazną gromnica, którą Ojciec ś. przysłał zmar Arcypasterzowi. Wspaniała to pamiątka, którą z prymasów i bis pów polskich pierwszy śp. arcypasterz uczczony został. Niebosz dowiedział się o niespodziance drogą prywatną jeszcze w miesiącu tym i szczerze się nią ucieszył.

„Gromnica jest bardzo wysoka i znacznéj objętości, ozdob pięknemi malowaniami i napisem. Można ją widzieć w konsyst w biurze u p. Kazimirskiego."

— K. Wspomnieliśmy, iż rekwiem wykonane podczas żałob nabożeństwa przy pogrzebie Najprzewielebniejszego Arcypasterza, utworem Kozłowskiego. Mniemamy, iż czytelnikom naszym będzie żądaną jeźli tutaj po krótce słów kilka powiemy o tym kom zytorze.

Kozłowski Józef, syn Antoniego, kompozytor, urodził się roku w Warszawie i pochodził ze szlacheckiéj rodziny na Biało osiadłéj. Od lat dziecinnych śpiewał czy grywał w kapeli kate ś. Jana dopóki w r. 1775 Andrzéj Ogiński, wojewoda trocki, niep jął go na nauczyciela muzyki do swego syna, Michała Kleofasa O skiego, słynnego późniéj autora polonezów i romansów. Około r 1880 udawszy się w podróż do Rosyi zaznajomił się tu z księc Dołgorukim, który go nakłonił do służby wojskowéj i swoim adju tem mianował w czasie wojny tureckiéj. Tu go téż poznał Potem i zabrał z sobą do Petersburga. Od owéj to epoki stał się Kozło coraz głośniejszym jako dyrektor muzyki i kompozytor. W cz wspaniałéj uczty danéj przez cesarzową w pałacu taurydyckim, or stra z 400 osób pod kierunkiem Kozłowskiego, wykonała wielki p nez z chórami, umyślnie na ten festyn napisany. Po śmierci Po kina został dyrektorem jeneralnym teatrów cesarskich, którą to sadę zachował aż do r. 1821, w którym sparaliżowany, usunął się obowiąsków, a otrzymawszy dożywocie i rangę radzcy stanu, wyje do Polski. W r. 1824 jednak wrócił do Petersburga, gdzie gasł woli i wreszcie zmarł dnia 27 lutego 1831 r. Mając sobie po rzone orkiestry cesarskie od r. 1787 Kozłowski musiał zajmować niemi podczas każdego balu, koncertu lub reprezentacyi teatra w eremitażu. Obowiąski tego urzędu nie pozwalały mu oddawać natchnieniu i pracować dla sztuki. Posiadał jednak wielką łatwość kompozycyi, jak o tém świadczy ogromne mnóstwo polonezów dla k certów dworskich napisanych; liczą ich do 600 i to na wielką ork strę. Prócz tego napisał chóry do Ozerowa tragedyi „Fingal" i m zykę do wielu pieśni rosyjskich Dzierżawina. Arcydziełem wszak Kozłowskiego jest Requiem (Missa prodefunctis, na cztery głosy z kiestrą; partycya wyszła w Lipsku u Breitkopfa i Härtla) na śm Stanisława Augusta, napisane r. 1798 na kilka tygodni przed śmier tegoż króla i na jego wyraźne żądnie. Król znał już był daw Kozłowskiego i swym kapelmistrzem mianował. Wykonane zost pod kierunkiem autora przy współudziale najznakomitszych artyst jakich wówczas Petersburg posiadał i tyle wzbudziło zajęcia, że je p wtórzono r. 1804 na pogrzebie Giornovichiego (muzyka), a następ wykonano kilkakrotnie w Warszawie i po innych miastach. Z inny kompozycyi, które powiększéj części w rękopiśmie pozostały, wyn 8 polonezów ułożonych na fortepian, w Berlinie, 6 polonez w partyturze orkiestrowéj w Pradze (1797 r.) wraz ze zbiorem polon zów na sam fortepian.

— Po łagodnéj temperaturze wiosennéj, jaką przez kilka ty dni mieliśmy, nastąpił nagle wczorajszego dnia mroźny wicher. Wc raj było 10 stopni, dziś zaś 6 stopni R. mrozu.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł Ziemianina nr. 11 i zawiera: Słów kil o owczarstwie i jego ruchu nowoczesnym. H. Sczawiński. — Na Towarzystwa agronomiczne. Ign. Łyskowski. — Naturalna urodzajn ziemi czyli produkcya roślin dziko rosnących. J. Janaszewski. Towarzystwa rolnicze: Przemówienie p. Urbanowskiego inżen. cy nego na zebraniu Towarz. roln. powiatów gnieźnieńskiego, średzkie i wrzesińskiego. — Wystawy rolniczo-przemysłowe w r. 1865: Pogl pobieżny na wystawę owiec w Legnicy. — Pracownia rolniczo-che czna: 154. Panu K. Z. w Cichowie pod Śremem.

Przybyli do Poznania dnia 20 marca.

BAZAR. Właśc. dóbr Skórzewski z Żerkowa, Prądzyński z Siemi nowa, Krasicki z Karsewa, leśn. Wyszomirski z Miłosławia, sędz Potworowski z Wrześni.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Rohrmann z Chrząstow rządzca Stosz z Sarbi.

HOTEL PARYSKI. Obyw. Madaliński z fam. z Borku, naucz. Szu z Sołeczna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Bojanowski z żon

Krzekotowic, Turno z Warszawy, Turno z Obiezierza, Taszowski z Łobylina, dzierż. Garczyński z Rogoźna, kapit. Grabowska z Kaźmierza.

GRANDE HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Kaniewski z Miąskowa, Kurzewski z Osieka.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Scheller z Maniewa, Wendler z Kobylnik.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 20 marca.

Żyto: dobrze i wyżéj, wypow. 25 węcpli, na marz., marzec-kwiec. na odstawę wiosenną i kwiec.-maj $30\frac{1}{3}$, maj-czerw. $31\frac{5}{6}$, czerw.-lipiec $32\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: dobrze, wypow. 24,000 kwart, na marz. $12\frac{1}{2}$, kw. $12\frac{7}{12}$, maj $12\frac{3}{4}$, czerw. $13\frac{1}{2}$, lip. $13\frac{5}{12}$, sierp. $13\frac{3}{4}$ tal. płac.

Berlin, 18 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 44—59 tal. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. w miejscu $35\frac{1}{2}$—36, na odstawę wiosenną $35\frac{1}{4}$—35, maj-czerw. $35\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $36\frac{7}{8}$—lipiec-sierp. $37\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$, wrzes.-paźdz. $38\frac{1}{2}$ tal. płac. Jęczmień: 27—33 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—24 na marz. i marz.-kw. 22 żąd., maj-czer. $22\frac{1}{2}$ pł., cz.-lipiec $23\frac{1}{2}$, lip.-sierp. 24 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 44—50 płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12—$\frac{1}{24}$ na marz. i marz.-kwiec. 12 żąd., kw.maj 12, maj-czerw. 12—$\frac{1}{24}$ lip.-paźdz. $11\frac{3}{4}$—$\frac{19}{24}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu $12\frac{2}{3}$ płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $13\frac{5}{12}$—na marzec i marzec-kwiec. $13\frac{11}{24}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{3}{8}$, kw.-maj $13\frac{13}{24}$—$\frac{1}{2}$, czerw. $13\frac{17}{24}$—$\frac{5}{8}$, czer.-lip. $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{2}$, lip.-sierp. $14\frac{5}{12}$—$\frac{3}{8}$, sierp.-paźdz. $14\frac{11}{24}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{7}{12}$, wrz.-paźdz. $14\frac{7}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal. pł.

Wrocław, 18 marca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63	za szefel
nowa	63—66	60	56 54	
„ żółta	64—68	60	— —	
„ „ nowa	58—60	56	53—54	
„ porosła	— —	50	45—48	
Żyto nowe	42—43	41	— —	
Jęczmień stary	34—36	33	— 32	
Owies	27—28	26	— 25	
Groch	60—62	58	54—56	

Rzep: 224—214—198 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 210—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—176—156 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: trzyma się, 2000 funt. na marz. i marz.-kwiec. $33\frac{1}{2}$ żąd., kwiec.-maj $33\frac{1}{2}$, maj-czerw. $34\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$, czer.-lip. $35\frac{1}{4}$, lip.-sierp. $36\frac{1}{4}$, wrzes.-paźdz. $37\frac{1}{4}$ tal. żąd. Pszenica: na marz. 44 tal. żąd. Jęczmień: na marz. 32 tal. żąd. Owies: na marz. 24 żąd., kwiec.- maj $34\frac{3}{4}$ tal. pł. Rzep: na marz. $102\frac{1}{2}$ tal. żąd. Rzep.: trzyma się, w miejscu 12 żąd., na marz. $11\frac{5}{6}$ pł., marz.-kwiec. $11\frac{11}{12}$, żąd., kwiec.-maj 12 płac., maj-czerw. 12 żąd, wrzes.-paźdz. 12 tal. pł. Okowita: dobrze, w miejscu $12\frac{7}{12}$, na marzeci marz.-kwiec. $12\frac{5}{6}$, kwiecień-maj 13, maj-czerw. $13\frac{1}{4}$—$\frac{7}{12}$, czerw.-lip. $13\frac{7}{12}$, lip.-sierp. $13\frac{23}{24}$, sierp.-wrzes. $14\frac{1}{3}$ płac., wrzes.-paźdz. $14\frac{1}{2}$ tal. płac. Rzepiczyna czerwona: dobrze, pośledna 17—19, średnia 20—21, wyborowa $22\frac{1}{2}$—24, najpiękniejsza 25—$26\frac{1}{2}$ tal. płac. Koniczyna biała: słabo, pośledna 12—14, średnia 15—17, wyborowa 19 tal., najpiękniejsza 22—23 tal. płac.

Szczecin, 18 marca. Na targu. Pszenica: 44—49, żółta: 33—36, Jęczmień: 26—20, Owies: 24—26, Groch: 39—42 tal. pł.

Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. żółta w miejscu 47 do 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną $54\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., maj-cz. $55\frac{1}{2}$ żąd., czerw.-lipiec $56\frac{1}{4}$, lipiec-sierp. 57 tal. płac. Żyto: mało handlowy, 2000 funt. w miejscu 34—$\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną 35—$\frac{1}{8}$, maj-czerw. $35\frac{1}{4}$, czer.-lip. $36\frac{1}{2}$ płac, lipiec-sierp. $37\frac{1}{4}$, wrzes.-paźdz. $38\frac{3}{4}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: trzyma się, w miejscu 12, na marz. $11\frac{11}{12}$ żąd., kw.-maj $11\frac{11}{12}$—$\frac{5}{8}$, wrz.-paźdz. $11\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: ciszéj w miejscu bez beczki $13\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$ płac., na marz. $13\frac{1}{8}$, na odstawę wiosenną $13\frac{5}{12}$—$\frac{3}{8}$ płac., maj-czerw. $13\frac{7}{12}$, czer.-lipiec $13\frac{11}{12}$ żąd., lip.-sierp. $14\frac{1}{4}$ tal płac.

Królewiec, 15 marca 1865. Spodziewamy się późnego otwarcia żeglugi dla ciągłych mrozów i śnieżnych zamieci. Do jakich rozmiarów malał w tym czasie handel zbożowy tu u nas, może posłużyć następujący przykład.

W końcu lutego cały zapas w Królewcu w śpichrzach wynosił około 1000 łasztów, z których $\frac{2}{3}$ z prowincyi, $\frac{1}{3}$ z zagranicy dowieziono. Z tych sprzedano 49 łasztów na prowincyą, a 120 zaledwie zagranicę! Obecnie ceny pszenicy i żyta tu u nas w Królewcu wybitniejszy przybierają charakter ku podwyżce.

Z początkiem b. m. ceny żyta w Berlinie, a teraz ceny pszenicy w Amsterdamie podniosły się cokolwiek, lecz ruchu nieprzybyło w handlu.

Może zniżone disconto w Londynie na $4\frac{1}{2}$ proc. doda więcéj odwagi spekulacyi do handlu zbożowego, czegoby się spodziewać i dla tego można, że wedle nowin z Nowego Jorku, właściciele tameczni zboża, ani myślą po tak niskich cenach dowozy Anglii dostawiać. W r. z. z 23,196,714 cent. pszenicy dowiezionéj Anglii, stany zjednoczone Ameryki przeszło 7 milionów, Ameryka północna w posiadaniu Anglii będąca do $1\frac{1}{4}$ miliona, Rosya przeszło 5 mil., Prusy blisko 5 mil., Turcya 473,121, Egipt 366,868 cent. dostawiły. Mąki kupiła Anglia przeszło 4 miliony cent Jęczmienia i owsa po 5 mil., kukurydzy przeszło 7 mil, grochu i boniku po 1 mil. cent.

Między Rosyą a Niemcami toczą się przedwstępne układy o uregulowanie handlowego traktatu. Już raz układy te w bieżącym roku zaniechano, teraz znowu podjęte zostały. Wynikiem ich będzie zapewne protokółami zapisany papier.

W ubiegłym miesiącu lutym sprzedano 1500 cent. wełny w Berlinie, 9000 cent. we Wrocławiu po cenach nieco wyższych aniżeli ceny w ubiegłych 6 miesięcy.

Ceny spirytusu niezmienne $13\frac{2}{3}$, na dostawę maj-wrzesień $16\frac{1}{6}$ za 8000% Trall.

Brak srebrnéj monety w Finlandyi jak i w całéj Rosyi coraz większy.

Płacono na giełdzie naszéj:

	wagi holend.	szefel prus.	beczkę litewską.
Pszenicy jasnéj	119—$123\frac{1}{4}$ ft.	48—54 ś.	13 rs. 30 kop. — 14 r. 90 kop.
„ czerwonawéj	122—	„ 50—	„ 13 „ 90 „ — „ „
„ czerwonéj	$115\frac{5}{6}$—121	„ 42—48	„ 11 „ 60 „ — 13 „ 30 „
Żyta	$116\frac{1}{7}$—120	„ 33—35	„ 9 „ 10 „ — 9 „ 70 „
„	$121\frac{1}{2}$—123	„ 35—37	„ 9 „ 70 „ — 10 „ 30 „
Jęczmienia w.	104—105	„ 28—	„ 7 „ 70 „ — „ „
„ m.	95—	„ 24—	„ 6 „ 60 „ — „ „
Grochu białego		49—52	„ 13 „ 60 „ — 14 „ 30 „

za korzec warsz z dol. 24% ażyo		za korzec warsz. z dol. 24% ażyo	
27 złp. 14 gr.—	30 złp. 25 gr.	20 złp. — gr.	21 złp. 4 gr.
28 „ 28 „ — — „	— „	16 „ — „ — —	„ — „
24 „ — „ — 27 „	14 „	14 „ 20 „ — —	„ — „
18 „ 25 „ — 20 „	— „	27 „ 60 „ — 29	„ 20 „

Centnar kuchów siemiennych 52—60 tal.
„ „ rzepiowych 48—50 „
„ koniczyny czerwonéj 16—26 „
„ „ białéj 8—20 „
„ tymoteuszu 7—12 „

Kurs rubli: Za 90 rs. płacą $80\frac{1}{2}$ tal. prus. czyli za 1 rs. 26 sgr. 10 fen.

Bracia Chotomscy,
dawniéj bracia Chotomscy i Koronowicz.

Gdańsk, 18 marca. W początku tygodnia mieliśmy zupełną odwilż, w ostatnich dniach jednakże przymrozki nocne są mocniejsze i pogoda się ustaliła. Wiatr północno-wschodni.

Targi angielskie także w tym tygodniu pozostały w swéj zwykłéj bezczynności. Dowozy zboża zagranicznego były nader małe, ziarno zakrajowe z powodu ciągłych deszczów pogorszyło się znacznie w swéj kondycyi. Z téj to przyczyny towar wyborowy był nieco więcéj poszukiwany, miał łatwiejszy odbyt i osięgał w niektórych sprzedażach podwyższenie w cenach.

We Francyi tranzakcye wprawdzie nie wiele się ożywiły, na wszystkich jednakże targach notowano stanowcze polepszenie w cenach mąki i zboża. Kultura krajowa nie spieszy z sprzedażą i nie zaopatruje zbyt hojnie targi. Dowozy zagraniczne są małe, dla zaspokojenia więc potrzeb bieżących płacono hektolitr od 50—70 cent. drożéj jak w zeszłym tygodniu.

Na naszéj giełdzie pokup mały, bo eksport jeszcze wstrzymany z powodu lodów i zamarznięcia Sundu. Ceny zeszłotygodniowe utrzymały się w zupełności, a nawet cokolwiek polepszyły się w skutek doniesień z Anglii i Francyi.

W przeciągu tygodnia sprzedano na giełdzie szefli pszenicy 54 tysięcy, żyta 9000, jęczmienia 600, grochu białego 3600, grochu zielonego 1800.

Płacono za szefel berliński:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen
Pszenicy	88	17	81	6	1	22	6	1	18	4
„	81	25	83	15	2	—	10	2	3	4
„	84	4	85	4	2	2	6	2	5	2
„	85	14	85	23	2	5	10	2	7	—
„	86	3	86	23	2	6	8	2	9	—
Żyta	82	5	85	4	1	5	—	1	10	—
Jęczmienia					1	—	—	1	5	—
Grochu białego					1	10	—	1	20	—
„ zielonego					1	13	—	1	18	6

Kursa zamian:
Londyn 6. $22\frac{3}{4}$.
Amsterdam $143\frac{1}{2}$.
Hamburg $152\frac{5}{8}$.

Aleksander Makowski.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

20 marca 1865	od sg.	od fn.	od tal	do sg.	do fn
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	2	6	2	5
„ średniéj „	1	25	—	1	27 6
„ pośled. „	1	22	6	1	23 9
Żyta ciężkiego „	1	10	—	1	11 —
„ lżejszego „	1	7	6	1	8 6
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	— —
„ drobn. „	—	—	—	—	— —
Owsa „	—	24	—	—	25 —
Grochu do gotow. „	1	22	6	1	25 —
„ na paszę „	1	18	9	1	20 —
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	— —
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	— —
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	— —
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	— —
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	— —
Perek . . . . . „	—	—	—	—	— —
Masła garn. . . „	2	7	6	2	17 6
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	— —
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	— —
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	— —
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	— —
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	— —
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.					
dnia 18 marca	12	5	—	12	10 —
dnia 20 —	12	5	—	12	10 —

†

Przew. ks. **Justus Waśniewski,** prowincyał zakonu św. Franciszka, urządził we wszystkich klasztorach téj prowincyi żałobne nabożeństwo na spokój duszy śp. **Leona Przyłuskiego** arcybiskupa, obydwóch archybiskupów, jako protektora tegoż zakonu. Rozpoczyna się dziś dnia najpierw rozpoczyna się dziś dnia tu w Poznaniu, u **Bożego Ciała,** o godzinie w $7\frac{1}{2}$ z rana, po których msza św. spiewana i kondukt. (1342)

Obwieszczenie.

Drzewo, stojące w lasku olszowym, zwanym, należącym do plebanii w Kamie (stacya pocztowa Wierzyce) przez nadleśniczego na 1295 tal. 5 sgr. 6 fen. oszacowane, sprzedane być ma drogą publicznéj licytacyi w miejscu

dnia 2 maja rb.

Warunki wierzytelny taksy i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w registraturach Dyrektorów jeneralnych arcybiskupich w Gnieźnie i w Poznaniu.

Gniezno, 23 lutego 1865. (1336)

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.
Ks. Dorszewski.

Obwieszczenie.

Łąka kamelaryjna nad Bocianką, wraz z wiskiem, położona z lewéj i prawéj strony drogi do Dębiny, wydzierżawioną na całkiem lub cząstkowo w drodze publicznéj licytacyi na trzy lata najwięcéj dającym, począwszy od 1 czerwca rb. Do tego wyznaczyliśmy termin na **dzień 7 kwietnia rb.** przed południem o godzinie 11 przed panem Plichtą sekretarzem miasta, na ratuszu, na który chęć dzierżawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, że każdy licytant złożyć winien kaucyą w ilości 25 tal.

Warunki i karta, na mocy których nastąpić wydzierżawienie, przejrzane być mogą w naszéj registraturze. (1184)

Poznań, 15 lutego 1865.

Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 3 października 1864.

Nieruchomość na przedmieściu Chwaliborzy pod Nrem 119 położona, do panny **Konstanty Maryanny Iwasińskiéj,** na oszacowana na 13,621 tal. 6 fen. taksy mogącéj być przejrzaną wraz z hipotecznym w registraturze, dnia **4 maja 1865 przed połud. o godz. 11** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni. (3730)

Sprzedaż konieczna.

Król Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 3 października 1864.

Nieruchomości **Jana Józefa Bergera,** Główno Olendry Nr. 2 i 3 B. i Hammer Olendry Nr. 2a, oszacowane na 10,208 tal. 19 sgr., skapitalizowaną na 10,282 tal. 2 sgr. 4 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dnia **23 maja 1865 przed. połud. o godz. 11** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni. (3729)

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 17 marca 1865 r. w połud. o godz. 12.

Nad majątkiem kupca **Hermana Jacobsohna** w Poznaniu, otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 1 marca 1865.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został agent Henryk Rosenthal w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień

31 marca rb. przed połud. o godz. 11 przed komisarzem ur. Gaeblerem radzcą sądu pow. w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 7 kwietnia 1865 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy, lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego, powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 20 kwietnia r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia

29 kwietnia rb. przed połud. o god. 11 przed komisarzem ur. Gaebler radzcą sądu pow. w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Dockhorna i radzców sprawiedliwości Zembscha, Engelhardta i Girscha jako rzeczników. (1338)

Walne zebranie członków Towarzystwa **pomocy naukowéj imienia Karóla Marcinkowskiego,** powiatu bukowskiego, odbędzie się dnia **23 bm.** o godzinie 3 po południu w Grodisku w oberży p. Kutznera, na które niniejszem zaprasza

Komitet powiatu Bukowskiego. (1176)

Pedagogium Ostrowo pod Wieleniem w W. Ks. Poznańskiém, **rozpoczyna kurs latowy z dniem 20 kwietnia r. b.**

Uczniowie od 7—17 roku kształcą się w tych samych naukach, co **po gimnazyach i szkołach realnych;** nadto jest zakład uprawnionym po wystawiania świadectw **do jednorocznéj służby.** Polaków jest w zakładzie stósunkowo znaczna ilość. W języku polskim odbierają gruntowne wykształcenie. Zakład stara się sumiennie o moralność uczniów, dla tego odbierają Polacy naukę religii św. w języku polskim w czterech lekcyach tygodniowo; do kościoła uczęszczają pod dozorem nauczycieli Polaków. Ponieważ zakład znajduje się na wsi, jest stan zdrowia młodzieży wybornym. Pensya roczna 200 tal. [1348]

Od ś. Jana rb. poszukuje się **kucharki,** która kwartał gotować ma na wsi, późniéj dla familii mieszkającéj w Poznaniu. Życzeniem jest, aby taż kucharka znała jak najdokładniéj sztukę kucharską, tak jak każdy dobry kucharz, a w takim razie zapewniają się wysokie zasługi. Nadto w tym samym domu, jest miejsce od ś. Jana r. b. dla **gospodyni,** która ma od ś. Michała r. b. samodzielnie prowadzić gospodarstwo kobiece na wsi, gotować powinna umieć i znać się na praniu bielizny. Świadectwa rzetelności i dobrego prowadzenia wymagają się w obu razach.

Zgłoszenia franco pod literą **A. Z. # 90 Janowiec poste restante.** (1095)

Nauczycielka, Polka, szuka od 1 kwietnia rb. umieszczenia. Łaskawi interesenci raczą się zgłosić do Skoków poste restante pod lit. **N. N.** (1359)

Nadleśniczy, Polak, żonaty, posiadający dobre świadectwa, który w Księstwie i w Polsce wielkiemi lasami i dobrami zarządzał, poszukuje miejsca zaraz lub téż od św. Jana. Bliższe wiadomości w handlu A. Rose w Bazarze. (1349)

Nauczycielka, Polka, udzielająca nauki w języku polskim, francuskim, niemieckim i muzyce, życzy sobie stósowne przyjąć miejsce. Bliższą wiadomość powziąć można na listy franc. u B. Szumińskiéj ulica Wodna No. 28. (1350)

Praktycznie i teoretycznie ukształconych **ekonomów i pisarzy** ekonomicznych z najlepszemi świadectwami, wskazać może (1312)
Dolsk. X. P. **C, L. Kloss.**
Zgłoszenia przyjmuję franco.

Rządzca gospodarczy kilka lat w kraju prowadził czynność ekonomiczną, za granicą wielkiemi majątkami zarządzał kilkanaście lat, świadectwami udowodni, przyjmie zaraz lub od ś. Jana czynność zarządu, na pewność złożyć może kaucyą. Listy frankowane **M. K.,** pan **Fr. Pląskowski** ulica Sto Marcińska 74, zawiadomi. (1307)

Zdatny **pomocnik handlowy,** wyznania chrześciańskiego, mówiący dokładnie po niemiecki i po polsku, znajdzie z dniem 1 kwietnia r. b w tutejszym handlu winnym i korzennym zajęcie.

Piśmienne wnioski, opatrzone odpisami świadectw, przyjmuje eksped Dzien. Pozn. pod **L. A. 10.** [1310]

Organista, żonaty, z dobremi zaświadczeniami, od wojskowości wolny, poszukuje miejsca od św. Wojciecha. Pod adresą **M. K.** Mur. Goślina, poste restante.

Do swego biura zabezpieczeń poszukuje zdatnego **zarządzoę** [1355]

Leopold Goldenring.

Posiadłość składająca się z 186 mórg dobréj ziemi z wystarczającymi budynkami i inwentarzem, z pięknym ogrodem, leżąca tuż pod Ostrowem, ma być z wolnéj ręki każdego czasu sprzedaną. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć listownie poste restante **Z. W.** Ostrów. (1282)

W księgarni **L. Merzbacha** w Poznaniu, nabyć można świeżo wyszłéj powieści B. Bolesławity pod tytułem:
My i Oni, cena 1 tal. 15 sgr.
Tamże są jeszcze w zapasie powieści dawniejsze tegoż samego autora jako te:
Dziecię starego miasta, 1 tal. 15. sgr.
Szpieg, 1 tal. 15 sgr.
Para czerwona, 2 tomy 3 tal.

Dnia 2 marca zabłąkał się **piesek czarny,** mały, z włosem kędzierżawym i nakońcu biały ogon, znalasca raczy oddać za dobrem wynagrodzeniem takowego do Dominium **Bieganowo** pod **Środą.** (1254)

Księgarnia **K. Rejznera** poleca:
Obrazki święte paryzkie, obrazki do pierwszéj komunii, z polskim napisem, à 100 1 tal. 20 sgr. i kartki do spowiedzi.
Fotografie śp. Arcybiskupa Przyłuskiego à 5 i 10 sgr. (1335)

Wezwanie do przedpłaty

na dziełko: **„Przyjaciel Polskich dzieci“** w 3 częśc. zaw. około 400 stron i **120 rycin.** Przedpłata wynosi 15 sgr. za trzy tomiki [25 sgr. po wyjściu), a kto zapisze 10 egz, odbierze 11ty bezpłatnie. Przesyłki proszę uskuteczniać ile możności za pomocą wypłat pocztowych (Postanweisungen) pod adresem: (1257)

Józef Chociszewski.
Festung **Weichselmünde** p. **Neufahrwasser,** in Westpreussen.

Księgarnia **L. Merzbacha** co tylko odebrała:
Pisma pomniejsze W. Łozińskiego, 1 tal. 26 sgr.
Wielkie Początki napisał J. K. Turski, 1 tal. 15 sgr.
Pozory, powieść w 3 częściach, napisał K. Cieszewski, 1 tal. 10 sgr.
Wolne miasto Brody, 26 sgr.

Poszukuje się do zadzierżawienia przez porę latową **ogrodu** w Poznaniu. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycya Dziennika tego sub. **T. P.** (1330)

Zwracam uwagę na mój
skład gotowych ubiorów męskich
w wielkim wyborze. Ubiory te z najlepszéj niederlanskiéj materyi z najnowszych warszawskich i paryskich modeli zrobionych po najniższych cenach. Obstalonki zrobione będą w przeciągu 24 godzin.
Skład ubiorów męskich
A. Cohna,
1347) Rynek No. 64.

!Wszelkie potłuczone!

naczynia szklane, porcelanowe, marmurowe, alabastrowe itd. kituję i spajam klamerkami, że ani ciepło, ani wilgoć ich nie psuje. Naczynie może zupełnie być potłuczoném albo téż tylko pęknięte. Nadto przyprawiam do filżanek, imbryczków do kawy i herbaty nowe uszka i do wszelkich pokrywek nowe guziczki.

E. Reichel z Wrocławia.

Uwaga. Pobyt mój tutejszy trwa tylko ten tydzień. Mieszkam przy ul. Szerokiéj pod Nr. 13, w podworzu po stronie lewéj, III piętro. [1331]

Pruskie Towarzystwo na akcye zabespieczenia od gradobicia.

Niżéj podpisani podają niniejszém do publicznéj wiadomości, że z **pruskiego Towarzystwa zabespieczenia od gradobicia** wystąpili i że teraźniejszy komitet założycieli Towarzystwa, według wyboru uskutecznionego w myśl §§ 34 i 38 Ustawy, w d. 6 lipca 1864 r. przez Rząd potwierdzony, z następujących składa się członków:

1) **Księcia Hugona Hohenlohe,**
2) **Księcia Wilhelma Putbus,**
3) **Hr. Emmona Schaffgotsch,**
4) **J. Treskowa,** dziedzica Grocholina pod Kcynią,
5) **C. Zobeltitz,** dziedzica Spiegelberga pod Sternbergiem,
6) **Hermanna Henkel,** dyrektora banku.

Berlin, 22 lutego 1865.

Ambronn, Emil Kummer. Waldau. Karól Mayet. Riedel. Hugon Wolff.

Pruskie Towarzystwo na akcye zabespieczenia od gradobicia.

Gdy **pruskie Towarzystwo zabespieczenia od gradobicia** na nas przelane zostało, podajemy przeto do publicznéj wiadomości co następuje:

Towarzystwo zabespieczenia od gradobicia na akcyach polegające i między sobą połączone, walczą z Towarzystwami na wzajemności opartemi. Pruskie Towarzystwo na akcye zabespieczenia od gradobicia pośredniczące pomiędzy temi Towarzystwami trzyma miejsce, przekazując akcyonaryuszom przedewszystkiem 5 procent dywidendy i 10 procent procent na fundusz rezerwowy, z drugiéj zaś strony zostawia zabespieczającym się:

1) połowę czystego zysku w myśl § 20 Ustawy,
2) daje za tańszą premię i pod przystępniejszemi warunkami całkowite zabespieczenia od szkód gradobicia, tak samo jak dotąd w innych Towarzystwach;
3) obowiązki zabespieczonych jak najdokładniéj są oznaczone;
4) zabespieczeni odbierają zupełne punktualne wynagrodzenie w razie doznanéj szkody, i nakoniec
5) służy im prawo bywać na Walnych zebraniach i mają udział przy wyborze komisyi rewizyjnéj.

Tém więcéj przeto można się spodziewać, że racyonalni gospodarze przychylą się do tego powszechnemu dobru poświęconego przedsięwzięcia, które podpisani tylko dla celów ekonomii narodowéj wzięli w swe ręce; a my dla podniesienia i umocnienia wspólnych interesów, tak akcyonaryuszów jak i zabespieczających się dążyć będziemy, ażeby wnioski poprawcze téj i owéj strony uwzględnione zostały.

Zapraszamy więc do przyjęcia udziału w akcyach Towarzystwa w miejsce tych osób, które podpisawszy się, z wpłatą się nie uiścili, podajemy zaś:

1) każda akcya lubo na 500 talarów jest wystawiona, lecz tylko 100 talarów się zalicza;
2) szemata podpisowe i Ustawy w naszém biurze w Berlinie, Wilhelmowska ulica Nr. 62, bezpłatnie się udzielają.

Czynności Stowarzyszenia rozpoczynają się w marcu 1865 r.

Berlin, 22 lutego 1865. [1334]

Hugon książe Hohenlohe. Wilhelm książe Putbus. Emmon hrabia Schaffgotsch. J. Treskow, Grocholin ***Karól Zobeltitz. Hermann Henkel.***

Losy do pruskiéj loteryi 4 klasy $\frac{1}{1}$ po $53\frac{1}{3}$ tal., $\frac{1}{2}$ po $26\frac{2}{3}$ tal., $\frac{1}{4}$ po $13\frac{1}{3}$ tal. sprzedaje i rozsyła (1285)

Wolf Zadek,
Poznań, na Małych Garbarach 7

Poszukuje się na wieś guwernantki francuski, posiadającéj swój język dokładnie oraz muzykę i śpiew do, dwóch panienek. Uprasza się zgłosić pod adr. **N. N. poste restante Żerków.** (1185)

Wybór pragskich **butów męzkich** i **damskich, parasoli** i **deszczochronów, lasek, cygarówek, figur szachowych** i **dominowych, kołnierzyków męzkich, mydeł, wody kolońskiéj** itd. poleca, podejmując także powłóczenie i reperacyą każdego rodzaju parasoli

A. Apolant,
[1357] ul. Wodna 6.

Sirop de Quinquina rouge,

(Cena 25 sgr.)

połączenie najsilniejszego środka tonicznego, jaki podaje nauka o środkach lekarskich, z żelazem, które jest jedną z głównych części składowych krwi. Produkt ten drogocenny leczy w sposób pewny blednicę, bladość, zapalenie żołądka, gastralgią, białe uplawy, słabość w skutek krwiotoków itd., słowem wszystkie choroby, które wymagają użycia środków zawierających żelazo i połączonych z środkami gorzkiemi i tonicznemi.

Nabyć go można we wszystkich aptekach poznańskich. [1332]

Grimault i Sp. w Paryżu.

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu nabyć można nową powieść autora **Dziecię Starego miasta** i **Szpiega** pod tytułem

My i Oni.

Cena 1 tal. 15 sgr. (1234)

Dokładnie wypróbowane **stucery** w wielkim doborze, za których dobroć ręczę jako pnszkarz, polecam szanowuéj publiczności, szczególnie zaś giełdom strzeleckim.

Dubeltówki każdego rodzaju, **pistolety, rewolwery, krucice** tudzież wszelkie **przybory myśliwskie** ma zawsze w zapasie

A. Hoffmann,
(1346) puszkarz.
Poznań, ulica Wodna 24.

---

200 sążni drzewa topolowego po 2 tal. sążeń, tudzież nieco **olszyny** i **sośniny** ma **Dom. Radojewo** nad Wartą na sprzedaż (1100)

Moje zapasy **nasienia buraków olbrzymich** z gatunku Pohla już wyczerpnięte.

Karól Heinze,
(1339) w Kłecku.

Brillant-Petroleum

jaknajdokładniéj czyszczone,
kwarta po 8 sgr.,
4 kwarty za 1 tal.,
poleca **Adolf Asch,**
(1343) ul. Zamkowa **5,** opod. Rynku.

Koniczynę białą i czerwoną, francuzką **lucernę,** angielski **raygras, tymoteusz,** nasiona **marchwi** i **buraków** pastewnych, polecają

F. Putiatycki i Sp.,
(1337) w Pleszewie.

Drzewo orzechowe, spuszczane w styczniu, stósowne na oprawy i kolby do broni, ma **Dom. Radojewo** na sprzedaż. (1102)

Rośliny ananasowe, począwszy od 2 aż do 6 złp. za sztukę, ma **Dom. Radojewo** wiosną na sprzedaż. (1101)

Aromatyczną watę pedogryczną przeciwko wszelkim romatyzmom,
paczka po 8 i 5 sgr.,
Wyskok szląs. miodu koperkowego
butelka po 10 i 5 sgr.,
Preparow. czekolada z żelazem,
robiona według przepisów lekarskich z najlepszego Cacao,
funt po 24 sgr.,
są we **wszystkich tutejszych aptekach** do nabycia. (715)

Dziesięcioletni katar piersiowy i płucowy usunięty skutkiem użytego zawołanego wyskoku słodowego Hoffa.

Wrocław, 1 stycznia 1865.

Od lat 10 cierpię na kaszel piersiowy i płucowy, który od czasu do czasu na chwilę ustępując, w końcu mi od dwóch już miesięcy łóżka pilnować każe. Obaj moi teraźniejsi lekarze radzili mi z powodu mych nocnych potów, febry i wycieńczenia, abym używał Pańskiego wybornego wyskoku słodowego itd.; słabość moja obecnie już ustąpiła silniejszemu zdrowiu wspierającemu strawność, ku pociesze mojéj rodziny i lekarzy. (Tu następuje podziękowanie).

Karól Hensel, kołodziéj, ul. Berlińska 26.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91 i skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26. (1341)

Najnowsze mantelety wełniane, aksamitne i jedwabne,
Francuzkie Long Chales i Plaid,
Czarne materye jedwabne i wełniane,
Towary białe i hafty

poleca **Juliusz Lasch,**
(1322) **plac Wilhelmowski 3, Hôtel du Nord.**

Chiński środek
do farbowania włosow.
Flakonik 25 sgr.

Najdoskonalsza ta kompozycya farbuje włosy, brodę i brwi w każdym twarzy odpowiadającym kolorze natychmiast i prawdziwie. Flakonik jest opieczętowany pieczątką zawierającą firmę, na co bardzo zważać prosimy.

Oryentalny środek do pozbycia włosów.
Flakonik po 25 sgr.

Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia nawet z najdelikatniejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U płci pięknéj niekiedy zdarzające się ślady zarostu brody, zrosłe brwi, zarosłe ciało i skroń środek ten usuwa w 15 minutach.

Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u

Herrmanna Moegelina,
(1333) przy ul. Podgórnéj nr. 9.

Białą amerykańską kukurydzę (koński ząb)

jakości wyborowéj odebrałem i polecam ją po cenach umiarkowanych.

Wykazy nasion bezpłatnie.

Poznań. **Henryk Mayer,**
ogrodowniotwo handlowe i artystyczne i handel nasion,
(1358) ul. Królewska No. 15a i 6/7.

Świeżą kukurudzę amerykańską
(koński ząb)

jako i ***wszelkie nasiona rolnicze*** i ***leśne,*** świeże i pewne poleca Handel nasion rolniczych

(1242) **Ludwika Kunkla.**

Płaszczyki wiosenne

w największym wyborze, poleca na **skład ubiorów dziecińskich**

C. Pincus,
[1323] **ul. Nowa 4, I piętro.**

Gipsu miałko mielonego w palni Gipsu w **Wapnie** pod Kcynią dostać można każdego czasu. Cena po 7 sgr. 6 fen. (12..

Zarząd kopalni.

Dzikie helgolandzkie gęsi i kaczki znowu odebrał

A. Cichowicz,
ul. Berlińska 13, naprz dyrekt. p..

Świeże **masło stołowe** poleca

Izydor Busch,
(1356) plac Sapieżyński N..

Łososia wędzonego

odebrał (1346) **J. N. Leitgeb.**

Drożdże funtowe

najtęższe, białe i trwałe, poleca najsza wrocławska fabryka parowych drożdży funtowych i gorzelnia żytnia **H. Bö..** (dawniéj **Anwand),** Wrocław, ul. M.. (Mühlgasse No. 9, Sandvorstadt. (..

Nową przesyłkę ryczałtowalskich półgęsków kłowanych odebrał

A. Cichowicz,
(1351) ul. Berl. 13, naprz. dyrek..

Najlepsze **twarde białe szczeckie mydło,** 8 funtów za 1 tal., wyborowe **białe świece stearinowe i parafinowe,** paczka .. sgr., poleca

Izydor Busch,
Plac Sapieżyński 1.

Hamburgskie bydło i wędzonego węgorza poleca ***Izydor Appel,*** obok (..

W czwartek dnia 23 t. m. stanie pociągiem rannym **wielki** transport **krów i cieląt z łęgu noteckiego,** telu Keilera na sprzedaż.

W. Hamann,
(1353) handlerz bydła.

Dom. **Górzno** p. **Sobótką** w pow. wskim ma na sprzedaż **300 owiec tnych do chowu,** a mianowicie **macior,** pomiędzy temi **50 du..tnich** i **125 skopów.** Odbiór po strzyży.

Teatr miejski w Poznaniu.

We wtorek dnia 19 marca na żądanie po raz ostatni w tém pó.. Die lustigen Weiber von Windsor, czno romantyczna opera w 3 aktach dług komedyi tegoż nazwiska Szek.. opracowana przez Mosenthala. Kom.. cya Nicolaia.

W środę dnia 22 marca na uroczy urodzin J. K. Mości: **Prolog,** od.. przez reżysera pana Menicke. Nasz.. Karl XII auf Rügen, komedya histo.. w 4 aktach przez L. W. Both.

Cena miejsc: II loża .. balkon 6 sgr., amfiteatr 3 sgr., galery..

J. Keller, dyrek..

Teatr amatorski w Śrem.. dla śmierci **Arcybiskupa** odkłada.. po **Wielkiéjnocy.** (13..

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 18 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{8}$
— rząd. 1859	5	—	$106\frac{3}{8}$
— 50, 52 konw.	4	—	$98\frac{1}{2}$
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$129\frac{1}{2}$
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
— Marchijs	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
— — —	4	—	$94\frac{3}{8}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
— —	4	—	$98\frac{5}{8}$
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
— — — (nowe.	4	—	$95\frac{1}{8}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
— — —	4	—	$94\frac{1}{2}$
— rent. March.	4	—	$98\frac{7}{8}$
— Pomor.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	97
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— Nadreńskie	4	—	$98\frac{3}{4}$
— Saskie	4	—	99
— Szląskie	4	—	99
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		$64\frac{1}{2}$

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	$70\frac{5}{8}$
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	$79\frac{3}{4}$
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	$75\frac{1}{4}$	—
— 6 —	5	—	$87\frac{1}{2}$
Rosy. poż. angiel.	5	—	$89\frac{1}{2}$
Polsk. obligi skarb.	4	—	$73\frac{1}{2}$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$92\frac{1}{4}$
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	$75\frac{3}{4}$
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	$89\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{2}$
Lujdory	—	—	111
Złota. funt. cel.	—	—	$464\frac{1}{2}$
Srebra — dito	—	—	$29\frac{29}{60}$
Saskie bil. kas.	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bank	—	—	$90\frac{3}{4}$
Polskie bil. bank.	—	—	81
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	$100\frac{5}{8}$
Berlin-Anhalt	4	—	$192\frac{1}{4}$
Berlin-Hamb.	4	—	140
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	$213\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin	4	—	$134\frac{1}{4}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$143\frac{1}{4}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	91
Koźlo-Bogumin	$4\frac{1}{2}$	—	$63\frac{3}{8}$
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	89	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	$97\frac{1}{4}$	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	86
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$78\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	169
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	150	—
Opol-Tarnowic	4	—	$81\frac{1}{4}$
Starogr.-Pozn	$3\frac{1}{2}$	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	129
Berl. Tow. hand.	4	113	—
Gdański bank pryw.	4	—	111
Dysk. Udział kom.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Gota bank. pryw.	4	—	$102\frac{1}{8}$
Hanow. dito	4	—	$100\frac{1}{4}$
Królew. dito	4	—	$109\frac{1}{2}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$87\frac{1}{4}$
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	—	$100\frac{5}{8}$
Pozn. bank. prow.	4	$101\frac{3}{8}$	—
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	$148\frac{1}{2}$	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	109
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$114\frac{3}{4}$
Minerwy Szląskiéj.	5		$32\frac{1}{4}$
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99
—	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Berl.-Hamb	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	$99\frac{1}{2}$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	96	—
— Litt. B.	4	—	$97\frac{1}{4}$
— Litt. C.	4	—	$95\frac{1}{4}$
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	—	—
— II. Em.	4	$94\frac{1}{2}$	—
Koźlo-Bogumin	4	—	91
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
Dolno-Szl.-March.	4	97	—
— konwen.	4	97	—
— — III. ser.	4	$94\frac{1}{2}$	—
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
— Lit. C.	4	—	$95\frac{1}{4}$
— Lit. D.	4	—	$95\frac{1}{4}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	84
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Starogr.-Pozn.	4	$93\frac{1}{2}$	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 18 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Berl.-Anhalt	4	—	99
Nowa Waluta Aust.	—	—	$90\frac{3}{8}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	$96\frac{1}{4}$	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	—	$96\frac{1}{4}$
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	92
— listy zast. A.	4	—	$100\frac{1}{12}$
— nowe	4	$100\frac{3}{4}$	—
— Lit. B.	4	—	$101\frac{3}{4}$
— Lit. C.	4	$100\frac{3}{4}$	—
— Listy Rent.	4	—	$98\frac{5}{6}$
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	-
Polskie Listy Zast.	4	$76\frac{1}{4}$	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	$70\frac{3}{4}$	—
Minerwy akcye	4	33	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		$143\frac{1}{2}$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$169\frac{1}{8}$
— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	$149\frac{1}{2}$	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	$95\frac{5}{12}$
— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
Opol. Tarn.	4	82	—
Koźlo-Bogumin	4	—	$62\frac{1}{2}$
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	$72\frac{7}{8}$	
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	$76\frac{1}{2}$	

KURS STOW. KUP. W POZN..
dnia 20 marca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	
— nowe	4	—	
Pozn. list. Rent.	4	—	
— akc. bank. prow.	—		
— obl. prow.	5	—	
— obligacye pow.	5	—	
— obl. mel. Obry.	5	—	
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	
— obl. miej. II. Em.	4	—	
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—	
— poży. skarb.	4	—	
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	
— — —	5	—	
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—	
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	
Polskie	4	—	
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	
— obl. z pr. pier. E.	—	—	
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	
Polskie banknoty	—	—	
Zagraniczne bank.	—	—	

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.